

– AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski –

Biuletyn informacyjny inwestora ATS

**Nr 49
(2009.09)**

SYGNAŁY SYSTEMU W TYGODNIU: 2009.09

W tygodniu 2009.09 system ATS wygenerował następujące sygnały:

⇒ Long	2009-02-23, 08:45	1432
⇒ Short	2009-02-23, 10:15	1385
⇒ Long	2009-02-26, 11:30	1326
⇒ Short	2009-02-26, 14:00	1348
⇒ Long	2009-02-27, 08:45	1372
⇒ Short	2009-02-27, 13:15	1380

KOMENTARZ DO TYGODNIA: 2009.09

(Autor tekstu: Michał Sobieraj, Warszawa)¹

W piątek (20.02) giełdy amerykańskie zamknęły się niewielkimi spadkami, co należy uznać za sukces byków (S&P -1,14%; NASDAQ -0,11%; DJIA -1,34%). Nie został jednak przebity poziom 770 pkt. dla S&P (770,5 pkt), co zdecydowanie poprawiło nastroje. Nie pomógł rynek akcji Christopher Dodd szef senackiej komisji ds. bankowości, który stwierdził, że niektóre banki najprawdopodobniej będą musiały zostać na krótko znacjonalizowane. Nie pomogły protesty władz niektórych banków (Bank of America, Citigroup), które zaczęły mocno tracić, z pomocą przyszedł jednak Departament Skarbu, który oświadczył, że w przyszłym tygodniu poda szczegóły ratowania sektora finansowego. Właśnie ta informacja zadziałała na wyobraźnię inwestorów i w ten sposób uniknięto przebicia wsparcia dla S&P. Eurodolar silnie się umocnił pod koniec sesji, zbliżając się do 1,3. Była to zapowiedź polepszenia nastrojów na giełdach w nadchodzącym tygodniu, jednak miedź staniała (-3,6%). Złoto stabilnie rośnie już od kilku sesji i w pewnym momencie przekroczyło 1000 \$/ozt. Takie zachowanie złota świadczyło raczej o pewnym niezdecydowaniu inwestorów. W końcu, jak do tej pory, programy pomocowe nie pomagały indeksom na giełdach. Europa zakończyła sesję sporymi stratami (DAX -4,76%; CAC40 -4,25%), jednak było to przed informacjami z Departamentu Skarbu.

Podczas weekendu na temat nacjonalizacji banków wypowiedziała się Izba Reprezentantów (Jon Kyl, szef komisji ds. usług finansowych), który zaprzeczył pomysłom nacjonalizacji banków, co świadczy o tym, że nic nie było jeszcze przesądzone. Dodatkowo pomagać mogły bykom publikacje z Wall Street Journal oraz Financial Times o tym, że trwają rozmowy między Citigroup a

¹ Komentarz publikowany jest bez ingerencji w jego treść oraz zawarte w nim oceny rynku i zachowania systemu AlkorTradeSystem. Ewentualne zmiany dotyczą rozwiązań stylistycznych i korektorskich, których celem jest dopasowanie otrzymanego materiału do formy opublikowanego „Biuletynu informacyjnego inwestora ATS”.

rządem USA. W efekcie tych rozmów wymyślono wręcz salomonowe rozwiązanie. Rząd zwiększy swoje udziały do 40% akcji Citigroup. Pomoże to firmie, a z drugiej strony nie będzie nacjonalizacji.

W poniedziałek indeksy azjatyckie zakończyły sesję neutralnie (Nikkei - 0,54%), z dystansem podchodząc do amerykańskich informacji, jednak amerykańskie kontrakty terminowe były na ponad 1-proc. plusach. Optymizm udzielił się Europie (kontrakty terminowe na DAX otworzyły się +1,3%), a kontrakty terminowe na WIG20 otworzyły się na poziomie 1413 pkt. (+2,02%). Jednak optymizmu starczył ledwie na godzinę sesji, po czym indeksy zanurkowały pod kreskę. Zostało to potwierdzone przez eurodolara, który zszedł w pewnym momencie poniżej 1,28. W tym czasie system ATS wygenerował dwa sygnały (8:45 i 10:15), które właściwie sprawdzały pozycję systemu (short), co mogło być wywołane olbrzymią zmiennością końcówki sesji piątkowej i dobrą poranną atmosferą na rynkach amerykańskich i europejskich.

Złotówka zaczęła się umacniać, jednak impetu starczyło jej do godziny 15:00 i zgodnie z pogarszającymi się nastrojami giełdowymi zaczęła się osłabiać. To, że nie tak bardzo jak forint czy korona czeska, zawdzięczaliśmy zapewne informacjom, że tak naprawdę o wejściu do ERM2 rozmawialiśmy już od trzech tygodni. Nie bez znaczenia na stabilizację złotówki w końcówce dnia miało oświadczenie banków centralnych Czech, Polski i Węgier zapowiadających wspólną interwencję na rynku walutowym. Na pewno cieszyło nowe stanowisko NBP w sprawie interwencji walutowej (do tej pory NBP zaprzeczał, że będzie interweniował). Indeksy GPW po 15:00 również ruszyły na południe ze względu na strach przed sesją amerykańską, która wprawdzie otworzyła się na plusach, ale zaraz zeszła na minusy. W końcu nic przecież nie było rozstrzygnięte i indeksy amerykańskie (szczególnie S&P) nadal znajdowały się w okolicach wsparć.

Kontrakty terminowe na WIG20 (1345 pkt.) zakończyły dzień korzystnie dla użytkowników systemu ATS, jednak w sumie dzień użytkownikom ATS przyniósł stratę. Baza znowu zeszła na minusy (-20 pkt. na zamknięciu), co zapowiadało pogorszenie nastrojów również u nas.

Jednak właściwe pogorszenie nastrojów przyszło po zamknięciu GPW. Rynki amerykańskie i europejskie traciły bez żadnych większych odbić. Weekendowe informacje pomagały sektorowi bankowemu, jednak pozostałe spółki maszerowały na południe (głównie surowcowe i technologiczne). Wśród złych informacji najistotniejsza była planowana olbrzymia strata AIG (60 mld dolarów kwartalnie), co znowu spowodowało wątpliwości, co do sensu pompowania olbrzymich pieniędzy w duże korporacje (na zakończenie S&P - 3,47%; NASDAQ -3,71%; DJIA -3,41%). Indeksy europejskie straciły mniej, ale tylko dlatego, że sesje w Europie kończą się wcześniej (DAX -1,95%; CAC40 - 0,82%).

S&P (na zakończenie 743,33 pkt.) przełamał opór na 770 pkt. i zmierzał w kierunku 740 pkt. Sytuacja zaczęła wyglądać naprawdę poważnie, a w takich chwilach inwestorzy z uwagą patrzą, co robi FED lub rząd amerykański.

Zachowanie eurodolara było w pełni zgodne z zachowaniem rynków akcji, jednak spadki nie były tak mocne (na koniec dnia poniżej 1,27).

Wtorek na giełdach rozpoczął się od dużych spadków (Nikkei -1,46%). Kontrakty terminowe na WIG20 otworzyły się luką bessy na poziomie 1307 pkt, jednak sytuacja szybko została opanowana i indeksy przez cały dzień rosły, licząc widocznie na odbicie w Ameryce. W pewnym momencie z głębokich spadków na początku sesji zrobiły się plusy. Wzrostom na giełdzie zupełnie nie przeszkadzały słabe dane makro oraz demonstracje uliczne na Ukrainie. Jednak pod koniec dnia giełdy u nas i w Europie zamknęły się na minusach (WIG20 - 1,17%; DAX -1,27%). Walutom naszego regionu nie pozwalał się osłabiać strach przed interwencją banków centralnych (Czech, Węgier i Polski). Potem złotówce

pomagał przebieg sesji na rynku akcji. Kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się jednak na plusie (1355 pkt. +0,74%), co przyniosło niewielką stratę użytkownikom systemu ATS. Tak dobry rezultat kontraktów terminowych w porównaniu z WIG20 mógł być spowodowany zamykaniem krótkich pozycji i tym samym realizacją zysków (LOP spadł podczas sesji o ok. 4 tys. pozycji).

Trzeba pamiętać, że gdy rynkiem targają emocje, powstają trendy nietrwające dłużej niż jedną sesję. Często generowane sygnały mogą doprowadzić do olbrzymich strat kapitału. Tym większych im większa jest zmienność i szybkość tych zmian. Szczególnie na początku lub na końcu sesji. Sytuację pogarszają spore luki na otwarciu i niewielka zmienność podczas tej części sesji, w której nie uczestniczą Amerykanie (jak to miało miejsce, od co najmniej pięciu dni). Niejednokrotnie okazywało się, że najlepiej w takich sytuacjach nic nie robić i czekać na wyjaśnienie się sytuacji. Wtorek był dniem, kiedy ATS nie wygenerował żadnego sygnału.

Giełdy amerykańskie otworzyły się na niewielkich plusach, czując na sobie presję istotnych oporów. Byki wyraźnie postanowiły bronić indeksów, a niekorzystne dane makro nie mogły im w tym przeszkodzić. Jednak do wzrostów potrzebne były silniejsze impulsy, które przysły mniej więcej trzy godziny przed końcem sesji. Najpierw Ben Bernanke (szef FED) dodał otuchy graczom, sugerując, że plan pomocowy dla banków może się nie udać tylko wtedy, kiedy gospodarka poważnie zwolni, a w systemie finansowym powstaną kolejne istotne straty. Z kolei Sheila Bair (szefowa Federal Deposit Insurance) powiedziała, że banki amerykańskie posiadają wymagane przez prawo kapitały i byłaby zdziwiona, gdyby rząd musiał je znacjonalizować.

Te wypowiedzi oraz fakt bliskości poziomu 740 pkt. dla S&P wystarczyły, aby giełdy amerykańskie zamknęły dzień dużymi zwyżkami (S&P +4,01%; NASDAQ +3,9%; DJIA +3,32%). S&P na końcu sesji osiągnął poziom 773,14 pkt., czyli w okolicach innego istotnego oporu 770 pkt. Eurodolar wyraźnie

zależny od Wall Street również się umacniał (zakończył dzień powyżej 1,285). Nastroje po sesji były naprawdę dobre. Istotne poziomy udało się obronić, nie wiadomo było tylko na jak długo.

Środa na rynkach azjatyckich była, tradycyjnie już, kontynuacją nastrojów panujących na rynku amerykańskim (Nikkei +2,65%). Kontrakty terminowe na WIG20 (1355 pkt.) otworzyły się luką hossy. Kontrakty terminowe na DAX otworzyły się spadkami, ale we wtorek zdążyły jeszcze wzrosnąć. Od tego momentu rozpoczęło się długie oczekiwanie na Amerykanów w okolicach 1390 pkt. dla kontraktów terminowych na WIG20. Wprawdzie ATS przymierzał się do sygnału kupna w okolicach 11:30, jednak ostatecznie do niego nie doszło. Okazało się to bardzo korzystne dla użytkowników systemu. W okolicach godziny 15:00 (kiedy zaczyna się aktywność Amerykanów) indeksy zaczęły mocno spadać i w efekcie z blisko 4% plusów spowodowanych otwarciem kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się na poziomie 1316 pkt. (-2,88%). Na pewno nie pomogło indeksom obniżenie ratingu dla Ukrainy przez agencję ratingową Standard & Poor's.

Środa była drugim dniem z rzędu, w którym system ATS nie wygenerował sygnału. Tym razem bardzo dochodowym dniem.

Indeksy amerykańskie stanęły przed istotnymi rozstrzygnięciami. Dane makro nie pomagały bykom (o 16:00 sprzedaż domów na rynku wtórnym za styczeń spadła -5,3% m/m – oczekiwano +0,2% m/m), co potwierdzało fatalny stan sektora. Bykom mógł pomóc Departament Skarbu, który zapowiedział, że banki przejdą „stress testy”, żeby sprawdzić, które mają rzeczywiście wystarczająco dobrą kondycję finansową. W sumie jednak rozstrzygnięć nie było, choć indeksy zamknęły się na minusach (S&P -1,07%; NASDAQ -1,14%; DJIA -1,09%). Interesująco zachowywała się ropa. Jej cena przebiła poziom 41 \$/bbl, co może sugerować przebicie górą konsolidacji z początku miesiąca. Tym bardziej że eurodolar osłabił się do okolic 1,27, ale do wybycia z kilkutygodniowej

konsolidacji jeszcze było daleko (1,25). Być może był to początek zainteresowania inwestorów ropą, kosztem rynków akcji.

Czwartek rozpoczął się na giełdach azjatyckich neutralnie (-0,04%). Eurodolar nadal utrzymywał się w okolicach otwarcia (lekko powyżej 1,27). Złotówka lekko się osłabiała po informacjach, że pod koniec lutego deficyt budżetowy sięgnął już 40-50% tego, co było zakładane na cały rok.

Kontrakty terminowe na WIG20 do godziny 11:30 właściwie utrzymywały się w granicach otwarcia, lekko się osuwając. System ATS powoli przymierzał się do wygenerowania sygnału kupna i tym samym do możliwego odbicia w Stanach Zjednoczonych, jednak informacje docierające na rynek nie pomagały bykom (indeks nastrojów w gospodarce euro był najniższy od czasu rozpoczęcia publikacji wskaźnika i wyniósł 65,4 pkt.). Lekko po 11:00 indeksy zaczęły rosnać i system ATS wygenerował sygnał kupna (11:30 – 1386 pkt.). Na polepszenie nastrojów miał wpływ lepszy od oczekiwań wynik kwartalny Royal Bank of Scotland. Jednak przed godziną 14:00 kontrakty terminowe na WIG20 wykonały zwrot i wydawało się, że wyczerpała się siła strony popytowej, co w konsekwencji zawróciło indeksy w kierunku minimów sesji. Potwierdzały to dane z Ameryki (667 tys. wniosków o zasiłek dla bezrobotnych – prognoza wynosiła 630 tys.), które można określić mianem „gorzej niż źle”. O godzinie 14:30 system ATS wygenerował sygnał sprzedaży, jednak tego dnia popyt pokazał swoją siłę i indeksy u nas, w Europie i w Ameryce zaczęły rosnać. Przy takich nastrojach kolejne gorsze od oczekiwań dane nie robiły żadnego wrażenia (o 16:00 dynamika sprzedaży nowych domów za styczeń -10,2% m/m i -44,7% r/r – prognoza -0,3% m/m i -44,7% r/r). Prawdziwy marsz indeksów ku górze (europejskich również) rozpoczął się po 15:00. W efekcie kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się na poziomie 1395 pkt. (+6%). Baza zamknęła się również na plusie (+3 pkt.), co świadczy o sile impulsu popytowego, który jednak nie został potwierdzony przez obroty na WIG20 (803 mln zł). LOP wyraźnie spadł w

końcówce o ok. 5 tys., co mogło być związane z zamykaniem krótkich pozycji i realizacją zysków w związku z końcem miesiąca. Dla użytkowników systemu ATS ostatni sygnał był pułapką, która ostatecznie przyniosła tego dnia stratę. Jednak należy pamiętać, że ostatnio bardzo często mamy do czynienia z silnymi, ale krótkotrwałymi impulsami trwającymi zaledwie kilka godzin. Sytuacja mogła się więc jeszcze diametralnie zmienić. Przy tej huśtawce nastrojów trudno ocenić sygnał systemu ATS aż do chwili jego zamknięcia.

Otrzeźwienie na rynkach akcji przyszło po zamknięciu naszej sesji. Inwestorzy w Stanach Zjednoczonych po początkowym optymizmie zdali sobie sprawę, że dane dotyczące bezrobocia i dynamiki sprzedaży domów były naprawdę fatalne. Początkowy optymizm był zapewne spowodowany przeciekami dotyczącymi budżetu na 2010 rok, w których to planowano 750 mld na ratowanie sektora bankowego. Jednak podczas sesji zostały opublikowane szczegóły związane z planowanym budżetem, które okazały się dla inwestorów zimnym prysznicem. Planowane było przede wszystkim zwiększenie podatków dla najbogatszych (36% i 39,6% zamiast obecnych 33% i 35%). Deficyt budżetowy miał być największy od czasów II Wojny Światowej (1,750 mld \$). Taki plan doprowadziłby w każdym innym kraju do załamania waluty, jednak eurodolar zareagował raczej obojętnie na te informacje (pod koniec dnia osiągnął poziom 1,27) . W efekcie indeksy amerykańskie zakończyły dzień na minusach (S&P -1,58%; NASDAQ -2,38%; DJIA -1,22%). S&P (752.83 pkt.) znowu zaczął straszyć giełdy zbliżając się do wsparcia 740 pkt. Złotówka odrobiła poranne straty, a nawet się umocniła (o 0,67% do euro) dzięki pozytywnym nastrojom na naszej giełdzie oraz informacjom, że wpływy do budżetu do końca lutego są o ok. 1,5 mld zł większe niż zakładano.

Ropa (+5,12%) i miedź (+2,89%) nadal wyraźnie rosły, co zapowiada zmianę trendu na tych surowcach.

Ostatni dzień roboczy miesiąca zamknął się na rynkach azjatyckich

plusami (Nikkei +1,48%). Jednak kontrakty terminowe na WIG20 rozpoczęły dzień od minusów (1375 pkt.), co wykorzystał system ATS do wygenerowania sygnału kupna (8:45 – 1373 pkt.). Wprawdzie poprzedniego dnia giełdy amerykańskie zamknęły się na minusach, ale w ostatnim dniu miesiąca można było liczyć na window dressing, co rzeczywiście miało miejsce do godziny 12:00. Bykom udało się przebić poziom 1400 pkt. na WIG20 i tutaj trzeba przyznać, że GPW oraz giełdy naszego regionu okazywały się znacznie silniejsze od giełd Starej Europy. Jednak koło południa i nas dopadł pesymizm i indeksy zaczęły mocno spadać w dół. Z plusów zrobiły się minusy głównie za sprawą informacji docierających na rynki z Ameryki. O 14:30 dowiedzieliśmy się, że dynamika PKB wyniosła -6,2% - prognozowano -4,9%. Indeks S&P rozpoczął sesję poniżej poziomu 740 pkt., co natychmiast uruchomiło popyt i zniwelowało straty na GPW oraz w Europie.

W efekcie system ATS wygenerował sygnał sprzedaży (13:15 – 1382 pkt.), którym zakończył ten tydzień. Użytkownicy systemu ATS zakończyli dzień na niewielkich plusach. Kontrakty na WIG20 zakończyły ostatnią sesję lutego na poziomie 1380 pkt. (-1,08%) z dodatnią bazą (+7 pkt.) i przy całkiem sporych obrotach na WIG20 (1114 mln zł). Złotówka (poniżej 4,7 za euro) podobnie jak eurodolar (okolice 1,27) stabilizowała się na poziomach otwarcia. Takie uspokojenie naszej walucie było bardzo potrzebne, co może zapowiadać dalsze jej umacnianie w przyszłym tygodniu.

Podsumowanie tygodnia:

Ostatni tydzień lutego był pełen emocji i strachu przed przebicciem ważnych wsparć przez indeksy amerykańskie, przy czym nie doszło właściwie do żadnych rozstrzygnięć i każdy scenariusz jest jeszcze możliwy. Codziennie mieliśmy do czynienia ze zmianą nastrojów i silnym kilkugodzinnym trendem w jedną lub drugą stronę o bardzo szybkiej i dużej zmienności. System ATS wytrzymał te emocje całkiem dobrze i zakończył tydzień symbolicznymi stratami

ok. -10 pkt. brutto/kontrakt. Przy tak niekorzystnym środowisku giełdowym, kiedy kierunkami indeksów rządzą bardziej emocje niż technika, duże kwoty zarobić mogą jedynie szczęściarze lub arbitrażyści. Czekamy zatem na rozstrzygnięcia, które być może nadejdą w przyszłym tygodniu.

NOTA PRAWNA

Niniejsza publikacja została opracowana na potrzeby klientów firmy „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski.” i jest udostępniana wyłącznie w celach informacyjnych. Nie stanowi ona rekomendacji w rozumieniu obowiązujących przepisów prawa. Firma „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski” dołożyła wszelkich starań w celu zapewnienia, iż informacje zawarte w publikacji nie są błędne lub nieprawdziwe, lecz nie ponosi odpowiedzialności za wszelkie szkody powstałe w wyniku wykorzystania informacji w niej zawartych. Żadna z zamieszczonych informacji nie stanowi oferty sprzedaży lub zakupu papierów wartościowych i innych instrumentów będących w obrocie na WGPW. Osoby zainteresowane skorzystaniem z usług doradczych powinny się skontaktować z jedną z licencjonowanych przez KNF instytucji finansowych.

Dokument ten jest chroniony zgodnie z Ustawą z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. Nr 24, poz. 83). Zabronione jest powielanie i rozpowszechnianie tego biuletynu bez zgody „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski”. Komentarz tygodniowy został napisany przez klienta firmy i został opublikowany bez ingerencji w treść oraz subiektywne opinie nt. rynku i systemu ATS.

Przy pisaniu tworzeniu tekstów wykorzystano informacje podawane przez serwisy informacyjne (PAP, ESPI, ISB, Reuters, Bloomberg), strony internetowe GPW, NYSE, Nasdaq, urzędy statystyczne, agencje ratingowe i banki centralne oraz inne ogólnie dostępne źródła informacji elektronicznej, w szczególności:

- o <http://www.bankier.pl/>
- o <http://stooq.pl/>
- o <http://www.xtb.pl/>
- o <http://www.tvn CNBC.pl/>
- o <http://www.money.pl/>
- o <http://www.pb.pl/>